

Sygn. akt II AKa 241/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 grudnia 2013 roku

Sąd Apelacyjny w Krakowie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Tomasz Duski (spr.)
Sędziowie:	SSA Marek Długosz SSA Lucyna Juszczyk
Protokolant:	st. sekr. sądowy Barbara Bolek

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Marka Woźniaka

po rozpoznaniu w dniu 10 grudnia 2013 roku w sprawie

E. S.

oskarżonego z art.148 § 1 kk w zw. z art.31 § 2 kk

apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Kielcach z dnia 9 września 2013 roku sygn. akt III K 40/13

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;

II. zwalnia oskarżonego od uiszczenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz M. M. (1) i H. M. po 600 (sześćset) złotych tytułem zwrotu poniesionych kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. B. 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych w tym podatek VAT tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

sygn. akt II AKa 241/13

UZASADNIENIE

E. S. został oskarżony o to, że w dniu 21 grudnia 2012 roku w K., woj. (...), mając zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu, przy ograniczonej w stopniu znacznym zdolności do pokierowania swoim postępowaniem, działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia, poprzez ściskanie rękoma za szyję M. M. (2), spowodował u niej obrażenia ciała w postaci: podbiegnięcia i otarcia skóry okolicy szyi, bródki i podżuchwowo, podbiegnięcia tkanki podskórnej i mięśni szyi, podbiegnięcia korzenia i koniuszka języka, tkanek wiotkich krtani, torebki tarczycy, wybroczyn w błonie śluzowej okolicy nagłośni i krtani oraz pod płucnowo, niewielkiej rozedmy płuc, przekrwienia

narządów wewnętrznych i płynnej krwi w jamach serca, skutkujące ostrym uduszeniem w mechanizmie zagardlenia i powodujące zgon na miejscu zdarzenia, tj. o przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk

Wyrokiem z dnia 9 września 2013 roku, sygn. akt III K 40/13, Sąd Okręgowy w Kielcach oskarżonego E. S. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, stanowiącego przestępstwo z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk i na podstawie tych przepisów, przyjmując za podstawę wymiaru kary przepis art. 148 § 1 kk skazał oskarżonego E. S. na karę 10 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 63 § 1 kk zaliczył mu na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności okres jego tymczasowego aresztowania w sprawie od dnia 22 grudnia 2012 roku.

Ponadto zasądził od oskarżonego E. S. na rzecz M. M. (1) i H. M. kwotę 1260 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego, zwolnił oskarżonego E. S. od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokata T. B. 1549,89 zł tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu.

Powyższy wyrok zaskarżył w części dotyczącej kary obrońca oskarżonego E. S., zarzucając na podstawie art. 438 pkt 4 kpk:

- rażąco niewspółmierność (surowość) kary, która polega na wymierzeniu oskarżonemu E. S. 10 lat pozbawienia wolności podczas gdy w realiach przedmiotowej sprawy wymierzenie kary w takiej wysokości nie znajduje racjonalnego uzasadnienia – i wniósł o zmianę zaskarżonej części wyroku poprzez wymierzenie oskarżonemu kary pozbawienia wolności w dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą.

W uzasadnieniu apelacji obrońca wskazał, że Sąd I instancji w sposób niewystarczający rozpatrzył okoliczności łagodzące po stronie oskarżonego. Skarżący podniósł, że oskarżony nie był wcześniej karany, nigdy nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo, miał ograniczoną w stopniu znacznym zdolność pokierowania swoim postępowaniem a ponadto sam zgłosił się w ręce policji, złożył szczerze i obszerne wyjaśnienia oraz wyraził skruchę, przeprosił za swoje naganne postępowanie, wyraził żal w powodu swojego czynu. Ponadto obrońca dodał, że Sąd winien wziąć pod uwagę okoliczności, w jakich doszło do zdarzenia, a mianowicie, że zamiar E. S. miał charakter zamiaru nagłego, oskarżony w żaden sposób nie planował popełnienia przestępstwa, stało się to pod wpływem chwili, nagłego impulsu spowodowanego w znacznym stopniu zachowaniem M. M. (2). Zdaniem apelującego więc powyższe sprawa, że wobec oskarżonego nie można mówić o zaawansowanej i bezwzględnej demoralizacji, a wymierzona kara jest niewspółmierna do stopnia winy oraz społecznej szkodliwości czynów tym bardziej, że zdaniem skarżącego oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, co z kolei przemawia o wyczerpaniu dyspozycji przestępstwa z art. 148 § 4 kk.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy oskarżonego nie jest zasadna.

Podniesiony w niej zarzut rażącej niewspółmiernej (surowości) orzeczonej wobec oskarżonego E. S. kary pozbawienia wolności w wymiarze 10 lat nie jest trafny. Wbrew twierdzeniom skarżącego w sprawie nie ustalono także, by oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, o którym mowa w art. 148 § 4 kk.

Na wstępie należy wskazać, że obrońca nie kwestionował poczynionych w sprawie ustaleń faktycznych. Sąd Apelacyjny uznaje je także za prawidłowe, bowiem zostały one dokonane w oparciu o całością zebranego w toku postępowania materiału dowodowego, należycie ocenionego, zgodnie ze wskazaniem art. 7 kpk. W prawidłowo ustalonym stanie faktycznych Sąd Okręgowy zastosował właściwe przepisy prawa karnego materialnego, słusznie uznając, że oskarżony ustalonym zachowaniem zrealizował znamiona przestępstwa z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk.

Tym samym nie zasługuje na aprobatę pogląd skarżącego, jakoby ustalone zachowanie oskarżonego E. S. wyczerpało dyspozycję zabójstwa kwalifikowanego z art. 148 § 4 kk. Należy zresztą dodać, że obrońca, poza ogólnie sformułowanym w tym zakresie stwierdzeniem zawartym jedynie w końcowym fragmencie uzasadnienia apelacji, nie podniósł żadnej argumentacji na poparcie zajętego stanowiska. Z tego względu szczegółowe ustosunkowanie się do wniosku skarżącego powoduje znaczne trudności, bowiem nie sposób stwierdzić, z których ustalonych przez Sąd I

instancji okoliczności skarżący wywiódł, że oskarżony działał pod wpływem silnego wzburzenia, o którym mowa w art. 148 § 4 kk. Skoro, jak stwierdzono powyżej, skarżący nie kwestionował ustaleń faktycznych formułując taki wniosek, zarzuca więc on w istocie, że doszło do błędnej subsumpcji prawidłowo ustalonego stanu faktycznego pod niewłaściwy przepis kodeksu karnego, a więc obrazę prawa materialnego.

Powyższy zarzut jest jednak oczywiście nietrafny. Oskarżony nie działał pod wpływem silnego wzburzenia uzasadnionego okolicznościami, czyli w afekcie, o którym mowa w art. 148 § 4 kk. Przyjęta w sprawie kwalifikacja prawna odpowiada poczynionym przez Sąd I instancji niekwestionowanym ustaleniom faktycznym, tak więc nie doszło do naruszenia prawa materialnego.

Z ustalonego stanu faktycznego wynika, że dusząc konkubinę oskarżony był bardzo zdenerwowany, jednakże odczuwanie złości nie jest tożsame za stanem wzburzenia, o którym mowa w art. 148 § 4 kk. Zasadą wszak jest, że działaniom zmierzającym do zabicia człowieka towarzyszy silne napięcie emocjonalne, zdenerwowanie czy gniew. W art. 148 § 4 kk chodzi o wzburzenie o bardzo wysokim poziomie natężenia, przekraczające przeciętne zdenerwowanie. Silne wzburzenie z art. 148 § 4 kk jest zjawiskiem fizjologicznym; to stan psychiczny polegający na znacznej przewadze emocji nad intelektem, co w efekcie prowadzi do ograniczenia kontrolującej funkcji rozumu, którego przyczyną jest gwałtowna reakcja na czynniki znajdujące się poza osobą sprawcy (zob. Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 listopada 2009 r. IV KK 128/2009). Tymczasem u oskarżonego stwierdzono organiczne zaburzenia osobowości, zaburzenia emocjonalne i charakterologiczne na podłożu zmian patologicznych ośrodkowego układu nerwowego, które przejawiają się między innymi impulsywnością, drażliwością, zaleganiem stanów emocjonalnych i obniżoną tolerancją na stres i prowokację, które to zaburzenia skutkowały tym, że miał on w chwili czynu ograniczoną w stopniu znacznym zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Przyjęcie, że sprawca zbrodni zabójstwa dopuścił się w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami oraz w stanie ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności jest wprawdzie możliwe, ale tylko wówczas, kiedy silne wzburzenie wywołane zostało okolicznościami innymi od tych, które spowodowały stan ograniczonej poczytalności w stopniu znacznym. Nagle wzburzenie emocjonalne nie może więc mieć swojej przyczyny w nieprawidłowej osobowości sprawcy, nie może być spowodowane jego cechami charakterologicznymi. „Jeden i ten sam mankament psychiki sprawcy występujący w chwili popełnienia czynu przestępnego, nie może być na jego korzyść uwzględniony podwójnie, raz jako przesłanka kwalifikacji prawnej czynu z art. 148 § 4 kk, a po raz drugi jako podstawa do uznania, że został on popełniony w warunkach art. 31 § 2 kk” (zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 marca 2008 r., V KK 355/2007). Tymczasem w realiach przedmiotowej sprawy prawidłowo ustalił Sąd I instancji, że stan emocjonalny oskarżonego w czasie zdarzenia, wynikał ze stwierdzonych przez biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa cech jego osobowości, takich jak obniżona tolerancja na stres i prowokację rozumianą subiektywnie, niekontrolowanie emocji, skłonność do działań impulsywnych. Powyższe było powiązane z zakłóceniami czynności psychicznych oskarżonego o charakterze patologicznym i znalazło swoje odzwierciedlenie w przyjęciu, że oskarżony działał w ramach ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności. Nie ma żadnych podstaw faktycznych do przyjęcia, aby zdenerwowanie oskarżonego zostało bezpośrednio wywołane przez inne czynniki, o charakterze zewnętrznym, niezwiązane z osobowością oskarżonego. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika więc, aby oskarżony działał w afekcie, o którym mowa w art. 148 § 4 kk.

Uzupełniająco i na marginesie wymaga wskazania, że nawet uznanie, że zaistniałe zdenerwowanie oskarżonego stanowiło „silne wzburzenie” wywołane czynnikami niezależnymi od cech jego osobowości, nie spowodowałoby konieczności zmiany kwalifikacji prawnej czynu. Bowiem do przyjęcia, że sprawca popełnił przestępstwo zabójstwa w typie uprzywilejowanym z art. 148 § 4 kk konieczne jest ponadto wykazanie, że silne wzburzenie ma swoje usprawiedliwienie z punktu widzenia ocen moralnych w zaistniałych okolicznościach; że przyczyna afektu jest według kryteriów obiektywnych i zaaprobowanych norm moralnych przynajmniej w pewnym zakresie – wybaczalna. Ponadto musi zaistnieć także pewna adekwatność pomiędzy czynem, a tą krzywdą którą odczuł sprawca, „rozsądna” proporcja pomiędzy nią, a tym czego on dokonał. W świetle ustalonego w niniejszej sprawie stanu faktycznego nie można jednak stwierdzić, aby zdenerwowanie oskarżonego, jego agresywne zachowanie wobec konkubiny, duszenie jej, znajdowało swoje obiektywne usprawiedliwienie w okolicznościach zewnętrznych, by było dającą się moralnie zrozumieć reakcją na nieprawidłowe zachowanie pokrzywdzonej. Nie budzi wątpliwości, że M. M. (2) wyciągnęła list adresowany do

oskarżonego ze skrzynki pocztowej i przeczytała go, na gruncie której to sytuacji doszło do ostrej wymiany zdań między nią a oskarżonym, podczas której pokrzywdzona powiedziała do oskarżonego, że „go i tak załatwi”, a następnie opluła go i uderzyła ręką w policzek. Zachowanie powyższe oceniać należy niewątpliwie zdecydowanie negatywnie, jednak nie można uznać, by było ono na tyle drastyczne, by uzasadniało aż tak agresywną reakcję oskarżonego i by mogło moralnie zmniejszyć wydźwięk zabójstwa. Niewątpliwie obiektywnie oceniania krzywda oskarżonego, jakiej mógł doznać w rezultacie tego zachowania pokrzywdzonej, nie jest adekwatna do czynu, którego się dopuścił. Nie ma żadnej proporcjonalności między naruszeniem tajemnicy korespondencji i naruszeniem nietykalności cielesnej poprzez oplucie i uderzenie w twarz, a zamachem na życie człowieka. Zachowanie pokrzywdzonej nie stwarzało dla zdrowia oskarżonego żadnego zagrożenia. Ponadto było ono poprzedzone ostrą wymianą zdań, w której aktywnie uczestniczył także oskarżony, a więc napięta i nerwowa atmosfera nie była spowodowana wyłącznie przez pokrzywdzoną. Dlatego też nie można uznać, że zaistniały w dniu 21 grudnia 2012 roku konflikt pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzoną z punktu widzenia ocen moralnych może uzasadniać, czy choćby częściowo usprawiedliwiać wzburzenie emocjonalne skutkujące pozbawieniem człowieka życia. Nie można także stwierdzić, by nieadekwatna reakcja emocjonalna oskarżonego znajdowała swoje usprawiedliwienie we wcześniejszych relacjach między stronami. Jest natomiast faktem, że oskarżony i pokrzywdzona pozostawali w konflikcie.

Wobec powyższego należy ostatecznie stwierdzić, że z ustalonego stanu faktycznego nie wynika, aby oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami, a zatem przypisanie mu odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa z typie podstawowym z art. 148 § 1 kk w zw. z art. 31 § 2 kk było w pełni trafne.

Odnosząc się natomiast do konkretnego zarzutu zawartego apelacji wskazać należy w pierwszej kolejności, że rażąca niewspółmierność kary zachodzi w sytuacji, gdy stopień dolegliwości wymierzonej wobec oskarżonego sankcji nie odpowiada dyrektywom wymiaru kary określonym w art. 53 kk. Innymi słowy, zarzut rażącej niewspółmierności kary jest zasadny wówczas, gdy kara za przypisane przestępstwo nie uwzględnia należycie stopnia społecznej szkodliwości czynu oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celów kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego. Pojęcie niewspółmierności rażącej oznacza przy tym znaczną, wyraźną i oczywistą, widoczną już na pierwszy rzut oka, a więc nie dającą się zaakceptować dysproporcję między karą wymierzoną a karą sprawiedliwą (zasłużoną). Na gruncie art. 438 pkt 4 kpk nie chodzi więc o każdą ewentualną różnicę w ocenie co do wymiaru kary, ale o różnicę o charakterze istotnym i zasadniczym, gdyż tylko wówczas można zasadnie stwierdzić, iż kara jest rażąco nieadekwatna do ustalonych okoliczności sprawy, mających dla wymiaru kary decydujące znaczenie, co powoduje jej oczywistą, niebudzącą wątpliwości w świetle ocen społecznych, niesprawiedliwość. Jak to już tutaj. Sąd wielokrotnie wskazywał uprzednio, surowość kary należy przy tym oceniać nie poprzez abstrakcyjne odniesienie do jej wymiaru, ale przy uwzględnieniu stopnia wyczerpania ustawowej sankcji przewidzianej za dane przestępstwo.

Przenosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy stwierdzić należy, że wymierzona wobec oskarżonego E. S. kara 10 lat pozbawienia wolności nie jest karą rażąco surową, odbiegającą w sposób istotny od całokształtu ustalonych okoliczności, rzutujących na wymiar kary. Przypisane oskarżonemu przestępstwo zabójstwa jest wszak zagrożone karą pozbawienia wolności od 8 lat do 15 lat, karą 25 lat pozbawienia wolności i karą dożywotniego pozbawienia wolności. Wymierzona względem oskarżonego kara jest więc zbliżona do dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą za popełnioną przez niego zbrodnię. Świadczy to dobitnie o tym, że wymierzając karę Sąd I instancji wziął pod uwagę i uwzględnił okoliczności mające wpływ na wymiar kary w stosunku do oskarżonego, zarówno te o wydźwięku pozytywnym, jak i negatywnym. Odnosił się i prawidłowo wyważył zarówno okoliczności dotyczące osoby oskarżonego, jego właściwości, charakter i dotychczasowy sposób życia, jak również okoliczności przedmiotowo-podmiotowe związane z przypisanym oskarżonemu czynem. Także wskazywane przez obrońcę oskarżonego fakty związane z osobą sprawcy, niewątpliwie rzutujące na kwestię wymiaru kary, nie umknęły uwadze Sądu Okręgowego. Sąd ten przyjął wszak jako okoliczności łagodzące niekaralność oskarżonego oraz jego przyznanie się do popełnienia zarzucanego mu czynu, co wprost wynika z uzasadnienia wyroku. Z art. 53 kk wynika jednak niezbicie, że postawa oskarżonego w toku postępowania, czy jego dotychczasowy sposób życia to tylko jedna grupa okoliczności, dotyczących osoby sprawcy, które należy uwzględniać przy wymiarze kary. Przy ustalaniu wysokości sprawiedliwej sankcji karnej

nie można także abstrahować od okoliczności zdarzenia, stopnia społecznej szkodliwości czynu, bowiem prawo karne stanowi reakcję na konkretne przestępstwo popełnione przez konkretnego oskarżonego. Z tego też powodu przy ocenie adekwatności, współmierności kary należy łącznie uwzględniać obie grupy okoliczności.

Przede wszystkim Sąd I instancji nie pominął w swoich rozważaniach, że zdolność oskarżonego E. S. do pokierowania swoim postępowaniem by w znaczny sposób ograniczona, a więc, że oskarżony popełnił przestępstwo w warunkach art. 31§ 2 kk. Sąd wziął także pod uwagę, że oskarżony działał z zamiarem nagłym. Powyższe okoliczności niewątpliwie mają znaczenie przy ustalaniu stopnia winy zmniejszają ją, co zostało uwzględnione przez Sąd Okręgowy. Sąd stwierdził, że wina oskarżonego nie jest najwyższa. Nie ma żadnych podstaw do stwierdzenia, że Sąd I instancji oceniając stopień winy nie docenił znaczenia ograniczonej poczytalności oskarżonego, nie nadał jej właściwej rangi. Samo działanie oskarżonego w ramach ograniczonej poczytalności nie skutkuje przecież automatycznie koniecznością wymierzenia kary za popełnione przez niego przestępstwo w granicy dolnego ustawowego zagrożenia sankcją, tak samo jak zaistnienie warunków z art. 31§ 2 kk nie zawsze musi prowadzić do wniosku, że stopień winy oskarżonego jest niski lub nieznaczny. Wielokrotnie już bowiem podnoszono, z czym Sąd Apelacyjny się w pełni zgadza, że stan ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności sprawcy w chwili czynu podlega gradacji od stanu bliższego całkowitemu zniesieniu poczytalności do stanu zbliżonego do poczytalności tylko nieznacznie ograniczonej. Im bardziej stopień ograniczonej poczytalności jest bliższy stanowi normalnemu, tym zakres uwzględnienia tego faktu na korzyść sprawcy powinien być węższy, a tym samym stopień zawinienia większy. W tym kontekście Sąd Okręgowy w pełni trafnie wskazał, że ograniczenie poczytalności oskarżonego nastąpiło wyłącznie w sferze woli, a nie w sferze świadomości; oskarżony był więc w stanie rozpoznać znaczenie swojego zachowania, zdawał sobie w pełni sprawę z jego naganności, jak również z konsekwencji swojego działania, gdyż zaburzenia funkcji psychicznych oskarżonego przejawiają się bardziej w sferze emocjonalnej, a nie intelektualnej i zmiany w ośrodkowym układzie nerwowym u oskarżonego nie są na tyle głębokie, by można było mówić o znacznym spadku jego sprawności intelektualnej. Tak więc nie było w realiach niniejszej sprawy podstaw do uznania dalej idącego wpływu stanu ograniczonej poczytalności stwierdzonej u oskarżonego na stopień winy, w kierunku uznania jej nieznaczności. Wobec tego nie można uznać, by ocena Sądu Okręgowego w tym zakresie była nietrafna.

Ponadto art. 53 § 1 kk stanowi, że sąd ma baczyć, by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy. Nie można więc stwierdzić, aby wymierzona oskarżonemu kara pozbawienia wolności w wymiarze 10 lat (bliskim dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą za przypisane mu przestępstwo zabójstwa) przekraczała swoją dolegliwością już odpowiednio obniżony stopień winy oskarżonego.

Sąd I instancji trafnie ocenił także stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego jako znaczny, której to oceny obrońca wprost nie zakwestionował w apelacji. Skarżący nie podważył także żadnej z ustalonych przez Sąd Okręgowy okoliczności, takich jak między innymi działanie oskarżonego z niskich pobudek, pod wpływem złych emocji czy z zamiarem bezpośrednim, które łącznie doprowadziły do wniosku o znacznym stopniu społecznej szkodliwości czynu. Wywód obrońcy odnośnie do okoliczności zajścia sprowadza się wyłącznie do powtórzenia przebiegu zdarzenia, przedstawionego w wyjaśnieniach przez oskarżonego, który Sąd I instancji wszak w przeważającej mierze uwzględnił, dokonując odpowiadających deponycjom oskarżonego co do przebiegu zdarzenia z dnia 21 grudnia 2012 roku ustaleń faktycznych. Obrońca nie wskazał jednak, jak poszczególne przedstawiane przez niego okoliczności zdarzenia, oceniane łącznie z innymi, rzutują na stopień społecznej szkodliwości czynu. Sąd Apelacyjny nie stwierdził tymczasem, by dokonana przez Sąd Okręgowy w oparciu o całokształt ustalonych okoliczności zdarzenia ocena stopnia społecznej szkodliwości czynu była nieprawidłowa. Wywód Sądu Okręgowego jest w tej części wprawdzie dość lapidarny, ale jednak prawidłowy, uwzględniający najbardziej istotne elementy, mające wpływ na stopień społecznej szkodliwości czynu, enumeratywnie wskazane w art. 115 § 2 kk. Podkreślić bowiem należy, że oskarżony czynem swoim zaatakował dobro prawne w postaci życia człowieka. Swoją agresję skierował na konkubinę, osobę, z którą pozostawał od kilkunastu lat w związku, którą znał bardzo dobrze. Oskarżony wykorzystał swoją fizyczną przewagę nad ofiarą, która była kobietą i to schorowaną. Do zdarzenia doszło w mieszkaniu, będącym własnością M. M. (2), w zajmowanym przez nią pokoju, w którym zmarła powinna czuć się bezpiecznie. Wprawdzie oskarżony nie planował swojego zachowania, działał pod wpływem chwili, w zamiarze nagłym, jednakże działał także z zamiarem bezpośrednim

pozbawienia swojej konkubiny życia, ze znaczną determinacją czego dowodem jest sposób jego działania polegający na duszeniu ze znaczną siłą, a tego rodzaju działanie trwa pewien okres czasu (kilka minut), a więc nie było to działanie chwilowe, jednorazowe, jak np. zadanie ciosu nożem. Tak agresywne zachowanie oskarżonego nie znajduje swojego usprawiedliwienia w postawie M. M. (2), która nie była co prawda w tym dniu prawidłowa, to jednak w żadnej mierze nie uzasadniała tak znacznej agresji po stronie oskarżonego skutkującej pozbawieniem jej życia.

Tym samym nie można także przychylić się do poglądu obrońcy skarżącego, jakoby okolicznością przemawiającą na korzyść oskarżonego, usprawiedliwiającej jego agresję był istniejący między nim a M. M. (2) konflikt na tle finansowym. Z ustalonego stanu faktycznego nie wynika bowiem, aby oskarżony był w konflikcie stroną bierną czy słabszą, aby kłótnie były zawsze rezultatem nagannego zachowania pokrzywdzonej, aby to M. M. (2) była osobą bardziej agresywną podczas sprzeczek niż E. S.. Nie można więc stwierdzić, aby to oskarżony był bardziej niż pokrzywdzona zgnębiony istniejącymi między nimi niesnaskami. Do rozwoju istniejącego konfliktu przyczynił się także oskarżony, tak więc nie sposób w fakcie konfliktu między stronami upatrywać okoliczności dla niego w jakiegokolwiek mierze łagodzącej, która osłabiałaby negatywny wydzźwięk innych okoliczności zdarzenia.

Nie można także zgodzić się z zapatrywaniem skarżącego, jakoby kolejną okolicznością łagodzącą, błędnie nie uwzględnioną przez Sąd I instancji, było w realiach niniejszej sprawy wyrażenie przez oskarżonego skruchy, żalu z powodu popełnienia czynu. Skrucha sprawcy może bowiem wpływać korzystnie na wymiar kary wyłącznie wtedy, gdy z okoliczności towarzyszących jej wyrażeniu wynika, iż jest ona szczerą, a nie wyłącznie formalną. Tylko bowiem wówczas można zasadnie uznać, iż sprawca w rzeczywistości zrozumiał naganność swojego zachowania i sam siebie potępił, a tym samym, że cele postępowania w zakresie prewencji indywidualnej zostały już w znacznej mierze zrealizowane. Nie wystarczy więc, że oskarżony wyartykułuje swój żal, jeśli wobec jego postawy i innych okoliczności szczerą taką deklarację może budzić pewną wątpliwość. W realiach przedmiotowej sprawy oskarżony E. S. dwukrotnie podczas składania wyjaśnień – raz w toku postępowania przygotowawczego i raz na rozprawie - oznajmił, że „żałuje swojego zachowania”, ale jednocześnie dodał, że nie chce nic powiedzieć rodzinie zmarłej (k. 317-318), choć synowie jego konkubiny byli obecni na sali rozpraw. Wyrażanemu przez oskarżonego żalowi nie towarzyszyły więc jakiegokolwiek starania o to, by zmniejszyć ból bliskich zmarłej, by się z nimi pojednać. Takie działania wydają się przy tym być naturalną, typową konsekwencją szczerą skruchy za pozbawienie człowieka życia. W toku postępowania przygotowawczego oskarżony wyjaśnił natomiast, że „żałuje tego co zrobił, nie ma nic na swoje usprawiedliwienie, ale także, że „zmarnował sobie życie” (k. 56v). Powyższe rodzi także uzasadnioną wątpliwość co do tego, czy jego artykułowane uczucie żalu nie było związane przede wszystkim z uświadomionymi konsekwencjami podjętego zachowania w postaci konieczności odbycia kary więzienia. Także z opinii sądowno – psychologicznej wynika, że oskarżony przejawiał w toku badania psychologicznego wyłącznie formalny krytycyzm do zdarzenia (k. 235).

W takich okolicznościach zasadny jest wniosek, że oskarżony wyraził żal za swoje postępowanie jedynie w sposób formalny, co nie jest okolicznością mającą istotne znaczenie dla wymiaru kary. Wymaga w tym miejscu dla porządku również wskazanie, że nie jest także dopuszczalne traktowanie braku skruchy oskarżonego czy też nieszczerą wyrażanego przez niego żalu jako okoliczności w jakiegokolwiek sposób obciążającej, skoro oskarżony nie ma obowiązku sam siebie oskarżać i nie musi podejmować w toku procesu żadnej aktywności. Z tego względu nie było prawidłowe powołanie się przez Sąd I instancji na fakt braku wyraźnej skruchy. Powyższe uchybienie nie skutkuje jednak koniecznością zmiany kary orzeczonej w wyroku, nie powoduje, że jest ona niewspółmiernie surowa, albowiem powyższy argument miał wyłącznie charakter pomocniczy, a wyciągnięte przez Sąd Okręgowy wnioski odnośnie do konieczności dłuższego niż minimalne indywidualnego oddziaływania na oskarżonego mają swoje oparcie w wielu innych, już prawidłowo uwzględnionych przez ten sąd okolicznościach sprawy, związanych z czynem, czy też cechami charakterologicznymi oskarżonego, jego skłonnością do nadużywania alkoholu i brakiem wypracowania konstruktywnych sposobów radzenia sobie ze stresem.

Konkludując, analiza całokształtu powyżej nakreślonych okoliczności doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, że wymierzona oskarżonemu kara 10 lat pozbawienia wolności, która jest bliższa dolnej granicy ustawowego zagrożenia sankcją za przestępstwo z art. 148 § 1 kk, jest sprawiedliwą i współmierną do tych wszystkich czynników, które należy brać pod uwagę przy wymiarze kary. Z całą pewnością dolegliwość tej kary nie przekracza stopnia winy oskarżonego,

który nie był niski. W powyższej karze znalazły także swoje odpowiednie odzwierciedlenie ustalone okoliczności łagodzące, związane z osobą sprawcy, jego sposobem życia przed popełnieniem przestępstwa oraz zachowaniem w toku postępowania, przyznaniem się do winy. Nie sposób uznać, by kara w tym wymiarze była rażąco, w sposób rzucający się w oczy surowa, jeśli weźmie się pod uwagę, że w sprawie istnieją nie tylko okoliczności łagodzące, ale także obciążające, związane z czynem, w tym przede wszystkim znaczny stopień jego społecznej szkodliwości, motywacja, sposób zachowania się sprawcy. W świetle tych okoliczności dalsze łagodzenie sankcji karnej nie byłoby uprawnione. Kara powyższa spełnia także w sposób należyty cele w zakresie prewencji indywidualnej i konieczności kształtowania świadomości prawnej w społeczeństwie. Rację ma skarżący twierdząc, że oskarżony nie jest osobą znacznie zdeprawowaną, jednakże powyższą okoliczność miał na względzie także Sąd I instancji wymierzając karę, co wprost wynika z uzasadnienia wyroku i co ma także swoje odzwierciedlenie w wymiarze kary.

Z uwagi na całość powyższych rozważań, jako że Sąd Apelacyjny nie podzielił żadnego z zarzutów apelacji, jak i nie dostrzegł z urzędu w sprawie przesłanek z art. 439 ani też z art. 440 kpk, zaskarżony wyrok należało utrzymać w mocy, na podstawie art. 437 § 1 kpk.

Sąd Apelacyjny zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk uznając, iż ich uiszczenie byłoby dla niego zbyt uciążliwe. Przesłanką, jaka legła u podstaw decyzji o zwolnieniu oskarżonego od zapłaty tych kosztów, była jego aktualna sytuacja finansowa związana z pozostawaniem w jednostce penitencjarnej i koniecznością odbycia kary pozbawienia wolności.

Sąd zasądził natomiast od oskarżonego (w tym zakresie nie było podstaw prawnych do zwolnienia) po 600 zł na rzecz oskarżycieli posiłkowych M. M. (1) i H. M. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa adwokackiego ich pełnomocnika w postępowaniu odwoławczym.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze (t. jedn. Dz. U. z 2009 r., nr 146, poz. 1188 ze zm.) w zw. z § 2 ust. 3 i § 14 ust. 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163, poz. 1348 ze zm.), Sąd Odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy z urzędu należną mu kwotę tytułem wynagrodzenia za postępowanie odwoławcze.